TYGODNIK POLSKI
„Kurjer Nowojorski i Brooklynski“
reprezentuje interesy 1.500.000 Polaków w St. Zjednoczonych, jest bardzo rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader pożyteczny dla ogłoszeń.

KURJER
NOWOJORSKI I BROOKLYŃSKI.

THE POLISH WEEKLY
„New York & Brooklyn Courrier“
represents the interests of more than 1.500.000 Poles living in the United States. Has a large circulation in U. S. and is an invaluable adwertising medium.

N. 16. NEW YORK, SOBOTA, DNIA 5-GO GRUDNIA 1891 R. ROK II.

This is the only Polish Paper published in New York City.

Rates of advertissing can be obtained at the office: 174 *E.* 3 *- rd st. New York, N. Y.*

Pojedynczy numer 5 centów.

„Klub Polski”

Postęp przejawia się na każdem polu bytu społecznego, a więc niedziw' że i w stosunkach naszej Polonii amerykańskiej!

Kto bezstronnie, a głębiej obserwuje życie naszej emigracji tutejszej, dostrzega wiele pocieszających znaków tego rozwoju intelektualnego i m[illegible]ego. W ciągu ostatnich kilku [illegible] nam dużo pism periodycznych, towarzystw i przedsięwzięć, a co ważniejsza jeszcze, przyrost ten nietylko jest korzystnym pod względem ilości, ale też lepszym co do jakości. Nadto ideje, które przed kilku laty były jeszcze wyśmiewane i lekceważone, dziś na serjo zajmują umysły rodaków naszych, a jasny dowód tego mamy w coraz śmielszem odzywaniu się ludzi ukształconych, w możności istnienia pism postępowych' wreszcie w tworzeniu się kółek robotniczych i t. p.

Swieży dowód tej poprawy, tego zbliżania się do dojrzałości społecznej, mamy we fakcie, który nietylko zanotować warto, ale o którym wypada nam powiedzieć kilka słów ze stanowiska dziennikarskiego.

Utworzyło się tu w Nowym Yorku towarzystwo pod nazwą „Klub Polski”, ające na celu złączyć wszystkie inigentniejsze żywioły naszej metrolji w jedno ciało towarzyskie. Zadaniem tego klubu będzie nietylko zbliżyć do siebie rodaków tu osiadłych, ale zarazem dać im możność czytania dzieł i gazet polskich we własnym lokalu klubowym, oraz dostarczyć innych rozrywek, mogących wpływać korzystnie na umysłową i moralną stronę członków.

Sam fakt zawiązania się tego klubu jest, naszem zdaniem, wielkiego znaczenia, a niemniej godnym uwagi jest sposób w jaki on powstał i zasady któremi kierować się zamierza. Kiedy np. przed kilku laty zaledwie małą garstkę inteligencji można było zawiązać w jedno „Ognisko” to obecnie zapisało się o ile więcej bd od razu około 30-tu członków, a liczba ta byłaby o wiele większą, gdyby chciano przyjąć wszystkich tych, którzy przystąpić by chcieli. W tym jednak względzie klub postanowił być ostrożnym i przyjął tych tylko, którzy nie napotkali na żadną opozycję.

Następnie uderzającą jest ta okoliczność, że po RAZ PIERWSZY w tem nowoutworzonem towarzystwie zaakceptowano zasadę, że przyjętym być może KAŻDY CZŁOWIEK PRZYZWOITY i dosyć inteligentny, bez względu na przekonania swe polityczne, ekonomiczne, lub społeczne — jeżeli nie ma w łonie towarzystwa pewnej liczby specjalnych nieprzyjaciół. Rezultatem tej uchwały będzie wytworzenie ciała towarzyskiego w całem znaczeniu tego słowa, bo mieszczącego wszystkie żywioły tutejszej inteligencji.

Według naszego zdania może to okazać się w przyszłości nader korzystnem dla nas wszystkich bez wyjątku, gdyż przez takie sprzężenie wszystkich żywiołów niejako wychowuje się takowe do tej cnoty, której najbardziej nam brak: do tolerancji przekonań cudzych i do wzajemnego szacunku. Następnie, co niemniej ważne wykluczenie z klubu osób niemiłych ogółowi inteligencji tutejszej wytworzy się pomiędzy nami *opinia publiczna*, której jak wiadomo nie posiadaliśmy prawie wcale.

Każdy polak nowojorski nie zepsuty w gruncie będzie się starał o podniesienie swego poziomu moralnego i umysłowego, by módz należeć do towarzystwa, które za godło przyjęło dobre wychowanie i poszanowanie dla ludzi, mających instynkta społeczne, pragnących pracować dla dobra ogólnego i nie kierujących się uprzedzeniem względem swych ziomków.

Tyle na teraz, a w miarę rozwoju klubu powrócimy do tej kwestji.

Obchód *LISTOPADOWY.*

Tegoroczny obchód listopadowy w Brooklynie należeć będzie bezwarunkowo do najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek urządziła Polonja nowojorsko-brooklyńska.

Już na godzinę przed rozpoczęciem obszerna i bogato udekorowana sala „Grand Army Hall” była przepełniona publicznością, śród której większość stanowiły panie. O godz. 8-ej ob. Szreder otworzył obchód i zaprosił na przezydującego weterana z r. 1831 ob. Gralichowskiego, na vice-prezesów — wszystkich obecnych prezesów Towarzystw i na sekretarza J. J. Chrzanowskiego. Zebrany na sali Batalion Wol. Pol. Strzelców w pełnym wojskowym rynsztunku wraz z innemi towarzystwami obszedł marszem w około, poczem wszystkie Towarzystwa zajęły miejsca wyznaczone poprzednio przez marszałka obchodu.

Pierwszą mowę wypowiedział ob. Zieminski i żałować tylko należy, że z powodu słabego głosu mówcy nie wszyscy dosłyszeć mogli bogatej w treść i w piękne słowa ubranej mowy. Za to głos drugiego mówcy Wiel. ks. prałata Bronikowskiego brzmiał w całej sali, a mowa wciąż przerywaną była oklaskami. Oklaskiwano również i to zasłużenie deklamację pani Topór i mowę pani Kraemer. Jenerał McDowell z powodu wyjazdu przybyć nie mógł, lecz wynagrodził ten brak pułk. Weber (Superintendent „Barge Office”), który powrócił niedawno z Warszawy gdzie mógł naocznie przekonać się o nieszczęśliwych obecnych stosunkach w Kraju. Pan Weber powiedział: Gdybym nie był amerykaninem, chciałbym być polakiem. Nie małą ozdobą programu był występ I-go Tow. Śpiewu w Brooklynie, które wypełniło dwa numera programowe. Zakończył obchód deklamacją sz. prezes Tow. „3-ci Maj” ob. Chrzanowski (ojciec). Treści deklamacji powtarzać tu nie sposób. Były to jednak mowy tak piękne, były to echa tak serdecznych uczuć i dowody takiej solidarności w usiłowaniach patrjotycznych ludzi dobrej woli, że wołały one każdą zawartą w nich myślą i każdą uczucia cząsteczką: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Tym razem prawdziwa podzięka należy się komitetowi obchodowemu za pracę i nie wątpimy, że obchód styczniowy, który z kolei przypada w New Yorku, będzie również wspaniały.

Osoby nowo zamawiające „Kurjer” raczą łaskawie jednocześnie wnosić za takowy prenumeratę.



LUDWIK WARYŃSKI.

W fortecy Szliselburskiej w Petersburgu zakończył życie męczeńskie polak Ludwik Waryński, którego rysy powyżej dajemy. Waryński pochodził z rodziny szlacheckiej i poświęcił się początkowo studjom technicznym. Po trzech jednak latach został wydalony podczas ówczesnych rozruchów wśród studentów. Od owej chwili Waryński zerwał z rodziną, zmienił nazwisko i poświęcił się propagandzie socjalistycznej. Prześladowany przez policję ruską uciekł do Galicji, gdzie był zamięszany do procesu w 1879, poczem znów wyjechał do Genewy redagować pismo „Egalite” (Równość). Zmieniwszy po raz drugi nazwisko Waryński powrócił do Warszawy i pracował tam jako robotnik w fabryce stali, by tym sposobem ułatwić sobie propagandę wśród roboczej klasy. W 1883 roku W. został aresztowany i po dwuletnich mękach w Cytadeli warszawskiej skazano go na 16 lat ciężkich robót. W 1885 r. Waryńskiego przewieziono do Szliselburga, gdzie z 50 innemi „przestępcami”— w pojęciu moskiewskiem — dzielił smutny los, aż śmierć wyzwoliła go od zbrodniczych carskich siepaczy.

Ludwik Waryński był jednym ze zdolniejszych prowodyrów partji nihilistycznej, znanej pod nazwą „Narodnaja Wola”.

Ostatnie Telegramy.

Warszawa. Dnia 17 lipca 1892 r. przypada 100-letnia rocznica bitwy pod Dubienką, w której tak świetnie odznaczył się Kościuszko. Z tego powodu warszawianki postanowiły nosić czarne suknie przez cały rok. Będzie to milczącą, lecz za to bardziej wzruszającą demonstracją. Ciekawiśmy co w tem względzie przedsięweźnie ruska policja.

Berlin. Poseł Kościelski wystąpił w parlamencie z naganą przeciw rządowi niemieckiemu za nieustającą dotychczas politykę germanizacyjną w prowincjach polskich.

Wiedeń. W Austrji zarządzono rewizję wszystkich kolei, by w razie wojny nie być w ambarasie z transportem wojska.

Paryż. Rząd francuzki zawiadomił nuncjusza papiezkiego, że skoro biskupi nie będą wrogo występowali przeciw rządowi, to i rząd będzie popierał odłączenie Kościoła od Państwa.

Londyn W Chinach rewolucja przybiera wielkie rozmiary. Przypuszczają, że rządy „Syna nieba” wkrótce się skończą. Europejczycy uciekają na statki.

Berlin. Z inicjatywy ministra Betticher w Be[illegible]ie zamierzają urządzić wystawę p[illegible]chną. Rok jeszcze nie oznaczony.

Paryż. Nadeszły tu wiadomości o rzezi europejczyków w Chinach. W mieście Takou urzędnicy wyprawili ucztę dla rozbójników.

Petersburg. Z powodu ogromnej drożyznny w Rosji wielu handlarzy dopuszcza się fałszowania produktów codziennego życia. Odkryto wielkie składy mąki mięszanej z gipsem.

Londyn. Płata górników w całej Anglji obniżoną została, do strajku jednak nie dojdzie.

Ziemie Polskie.

W Warszawie w hotelu krakowskim młody 28-mio letni człowiek pozbawił się życia. Po sprawdzeniu okazało się, że samobójca był uczestnikiem jednej z większych kradzieży w mieście i w obawie kary poprzerzynał sobie arterje u rąk.

W Przemyślu, w Galicji odsłonięto 26 Listopada pomnik Adama Mickiewicza, dłuta Dykasa.

W Krakowie trybunał sądu przysięgłych skazał na karę śmierci przez powieszenie Ludwika Notanka, gospodarza z Zagórza, liczącego 25 lat. Notanek zamordował swego ojczyma w sposób zdradziecki i podstępny.

W Waszawie zmarł w 67 roku życia P. Kaczorowski, który pozyskał sobie tam wielkie uznanie swojem znawstwem dawnych szkół malarskich i niepospolitą zdolnością do restaurowania starych obrazów.

W guberni warszawskiej i wileńskiej powiększono żandarmerję polową, jedynie dla celów wyszukiwania szpiegów wojskowych, wykryto bowiem wielu szpiegów niemieckich, przebranych za dróciarzy.

Na posiedzeniu Izby posłów w Radzie państwa we Wiedniu poseł Kraus omawiał stosunek katolicyzmu do antisemityzmu i stwierdził, że między niemi w ostatnim czasie nastąpiło ścisłe przymierze, wymierzone w pierwszym rzędzie przeciw „duchowi niemieckiemu.”

Hr. Korwin Milewski z Warszawy zapisał swoją bogatą galerję obrazów pinakotece monachijskiej. Galerja ta ma stanowić zawiązek oddzielnego „muzeum polskiego”.

Paweł Stelmach, pierwszy i najwytrwalszy bojownik sprawy polskiej na Szlązku umarł 16 listopada w Cieszynie.

Zofia Daszyńska, rodem z Warszawy, znana współpracowniczka pism polskich otrzymała w uniwersytecie w Zurychu stopień doktora filozofii.

W Łodzi z powodu stagnacji zbankrutowało kilkunastu kupców, między innymi i dwóch moskali S. I. Smirnow na 80.000 rs., Sapunow na kilkakroć i A. Bloch na 90.000 rs. Ostatni przez podstęp.

Warszawa emancypuje się, rolę bowiem konduktorów na omnibusach między miastem, a cmentarzem spełniają kobiety.

REKRUCI AMERYKAŃSCY.

Interesujące dane o rekrutach ogłasza ministerjum wojny Stanów Zjednoczonych. Przedewszystkiem dziś o wiele ostrożniej werbują młodych ludzi. Dawniej starano się zyskiwać ludzi tylko w wielkich miastach, obecnie jednak i z małych miast wielu przystępuje. Każdy przystępujący do wojska obowiązany przedstawić dowody o przeszłem swem życiu, ludzie cokolwiek podejrzani przyjętymi być nie mogą.

Obowiązkowy czas służby dla każdego — trzy letni, żołnierz jednak może KUPIĆ sobie uwolnienie już po roku. Każde przestępstwo rozpatruje sąd stanowy. Dla kształcenia żołnierza utworzone sę specjalne szkoły, które wydały dotąd bardzo dobry rezultat.

W końcu ministerjum zaznacza, że wprawdzie obecnie mniej ludzi ubiega się o przyjęcie, lecz zato więzienia wojskowe posiadają o wiele mniej przestępców.

KRONIKA PRACY.

Piętnaste roczne zebranie „Rycerzy Pracy” rozpoczęło się w Toledo. Liczni delegaci przybyli ze St. Zjednoczonych i Kanady.

W Paryżu tylko 100.000 robotników należy do unji.

W Ameryce na 100 kobiet 30 zarabia własną pracą na życie.

W Montanie stowarzyszenia robotnicze rozpoczęły zaciętą wojnę z Chinczykami. Postanowiono bojkotować wszystkich salonistów i hotele w których chinczycy pracują. Walka będzie dość ofiar kosztować, bo w Montanie żyje 4.000 synów „Niebiańskiego państwa”.

Celem uczczenia pamięci

Ludwika Waryńskiego

Który zmarł niedawno w więzieniu twierdzy Szlyselburgskiej jako męczennik sprawy rewolucyjnej w Polsce.

Odbędzie się w Sobotę d. 5 Grudnia 1891 r. **o god. 8-ej wieczorem** w hali „NARODNI BUDOVY” 533 — E. — 5 ul. *w NEW YORKU.*

ŻAŁOBNY OBCHÓD

Urządzony za staraniem **Towarzyszy Ludwika oraz Unji Stolarzy Polskich** w BROOKLYNIE

Ze współudziałem doborowej orkiestry, chórów polskiego i niemieckiego. Mowy w czterech językach oraz deklamacje. Szczegóły w programie Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

O liczne zgromadzenie uprasza
KOMITET.

THE POLISH WEEKLY
„New York & Brooklyn Courrier".
the only polish political paper in New York City, has a large circulation through the United States and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION
One Year $1.40. Six Months 75 ct.

ADRESS:
Polish Weekly „KURJER."
174 E. 3-d St.
New York, N. Y.

ED. L. KOLAKOWSKI, *Publisher.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

„Kurjer Nowojorski i Brooklyński".
Tygodnik społeczny, literacki i polityczny.
Wychodzi w każdą Sobotę.

PRENUMERATA
Rocznie $1.40. Półrocznie 75 ct.

ADRES:
Polish Weekly „KURJER".
174 E. 3-rd St.
New York, — — N. Y.

Ed. L. Kołakowski, *Wydawca.*

NOWE WARJANTY
na stary temat.

Kobieta powinna być jak gwiazda — tak jasna i cicha. Kobieta nie powinna być jak gwiazda — tak od ziemi oderwana.

Kobieta powinna być jak balon — tak zdolną do wzniosłego lotu. Kobieta nie powinna być jak balon — tak próżną.

Kobieta powinna być jak gazowa latarnia, która wnosi jasność w swoje otoczenie. Kobieta nie powinna być jak gazowa latarnia, która ci świeci w oczy, a rzuca cień poza tobą.

Kobieta powinna być jak pszczoła — tak skrzętna. Kobieta nie powinna być jak pszczoła, co ma żądło zatrute.

Kobieta powinna być jak fonograf — tak wrażliwa. Kobieta nie powinna być jak fonograf, który wszystko powtarza, co usłyszy.

Kobieta powinna być jak chorągiewka: powinna zawsze wiedzieć z której strony wiatr wieje. Kobieta nie powinna być jak chorągiewka, co się za każdym wiatrem obraca.

Kobieta powinna być jak szczotka — symbolem porządku. Kobieta nie powinna być jak szczotka — tak szorstka.

☞ Kupujcie u tych, którzy się u nas ogłaszają. Oni nas popierają i my ich powinniśmy popierać.

Teatr Polski za Oceanem

przez

KAROLA ESTREICHERA.

(Dokończenie.)

W mieście **Grand Rapis** Mich, grywają od r. 1886. Ówczas młody 20-letni Gruszczyński urządził widowisko. Grano: Ulica nad Wisłą kom. w 2. a. Dochód był czysty 27 dolarów, wydatki pochłonęły 70 dolarów. W sztuce tej wystąpili: Jan Lipczyński (Kilka). W. Lipczyńska (Trębka). Oboje nader sympatyczni. Panna K. Szczepańska (Marcinowa) mająca głos śliczny. — Fr. Prusakówna osoba bardzo ładna. J. Pawlikowski grający Szczepka doskonale, M. Rydlewicz odznaczający się urodą, Fr. Grotszczyński Macius. Fr. Latzek (piaskarz).

W r. 1887. grano komedją: Zemsta z miłości.

Arcadia miała w r. 1887, teatr Górnoślązaków. Główny w nim udział brali farmerzy North-Creeku, do tego zachęcał ich kazaniem proboszcz, ksiądz Guzowski. Ludwik Wójcik zajmował się urządzeniem widowiska.— Między widzami było wielu niemców i anglików, którzy podziwiali ślicze stroje krakowskie. Przy samej kasie zebrano 65 dolarow za bilety.

W **East Buffalo** grywali w r. 1889 członkowie chóru parafialnego. Przedstawiono: Kuluturnik dramat w 5 akt. przez Kaz. Miarkę, Kominiarz i Młynarz krotofila.

W dzień 3-ch Króli, dzieci szkolne przedstawili widowisko p. t. Szopka, w 3. akt. ze śpiewami i muzyką. Taki szkolny popis nie był nowością w Ameryce.

Jeszcze w r. 1879. w La Salle (Chicago) wyprawiono teatr: Betlejmscy pasterze. — Podziwiali cudzoziemcy grę ludu polskiego osobliwie szkolnych podrostków. — Rzecz na kantyczkach osnowna. Wchodził Bartek zwiastujący dziecię pasterzom, w akcie II. stajenka w akc. III. Trzej królowie, w akc. IV. żyd polski dysputujący z chłopem, ocywiście argumentacja kończy się pięściami. W akc. V. Zwiastowanie wolności wszystkim narodom. Siostra **Kajetana** przełożona Felicjanek kierowała teatrem, grały dzieci od 13 do 15 lat.

W **Sanit Paul Minn** grywają od lat kilku. W lutym 1889 r. związało się nowe towarzystwo Gwiazda wolności, celem dawania widowisk na rzecz Skarbu Narodowego. Prezydentem obrano Ad. Kruszewskiego, teatrem zajmował się Ign. Guzkowski. Odegrano sztukę: Zaklęta dziewica w 4. akt. ze śpiewami, pióra dyregenta teatru.

Miasto Detroit Mich. posiadało w r. 1889. naraz aż dwa teatra polskie, to jest: Imienia Fredy i Imienie Anczyca. Ostatnie założone w kwietniu, przez tych, których z powodu pieniężnych niesnasek wykluczono z towarzystwa Fredry.

Towarzystwo Fredry grało: Błażek opętany, Kominiarz i Młynarz, Werbel domowy. (dwa razy); kierowrl Leop. Terski.

Towarzystwo Anczyca grało nowy melodramat ze śpiewami p. t. Trubadur.

Grający byli: Jan Skipiński (Atilla), J. Kamiński (hr. Thüringen), J. Flemich (Ida), J. Szmytke (Urszula), Fr. Kulwicki (Trubadur), J. Nowiński (Botram), Alex. Szmytke (Hum).

Wejście płacono po 25 centów od pary. Przeznaczono dochód na mający się budować polski kościół. Z ogłoszeniem tego widowiska, zapowiedziano, iż Towarzystwo to składa się z robotników a nie z szlachty maślannej.

Więc i tu jak i wszędzie, nurtuje niezgoda. Ale jest to mała skaza w całym organizmie teatrów polskich w Ameryce. — Skaza ta niknie w obec moralnych korzyści. — Jak w W. X. Poznańskiem, tak i tutaj, teatra amatorskie podtrzymują ducha narodowego, są szkołą patryotyzmu i elementem jednoczącym społeczeństwo polskie.

U nas teatra są tylko miejscem rozrywki średniego społeczeństwa umysłowo wykształconego. My nie uczymy się w teatrze, ale bawimy się, pragniemy wypoczynku a nie wzruszenia. Dla tego, teatr odwiedzają ci tylko, których teatr bawi. W tem spoczywa wyjaśnienie tajemnicy, czemu u nas cała śmietanka towarzystwa polskiego, stroni od polskiego teatru. Na nich harmonia dyalogu polskiego nie wywiera wrażenia. Zepsuci francuszczyzną mówią po polsku mechanicznie, ale nie czują bijącego życia w języku. Więc znużeni, przesyceni, zatruci zagraniczną atmosferą nudzą się, poziewają w polskim teatrze.

Obowiązku nie uznawali nigdy dziś nie uznają, a nudzić się za własny grosz nie pragną. Społeczność amerykańska młoda, dobijając się imienia jako też i mienia, cała żyjąca przez pracę i dla pracy — rozumie bardzo trafnie, że teatr jest po pracy rozrywką i wytchnieniem, a zarazem jedynym z filarów narodowości.

Popiersie.

ADAMA MICKIEWICZA.

Czytamy w Kurjerze Poznańskim następującą odezwę: Wiadomo, że Marceli Gujski wykonał dzieło, przez rodzinę i przyjaciół nieśmiertelnego wieszcza uznane za doskonałe, które stanowi chlubę polskiej sztuki. Artysta potrafił w wiernie przechowane rysy tchnąć ducha genialnego, dla tego doznaje się potężnego wrażenia, patrząc na tę pysznie modelowaną głowę. Ma się uczucie, że takim, a nie innym musiał być poeta. Gujski posiadał maskę pośmiertną, a potrafił spożytkować dane materjały z intuicją prawdziwie twórczą. W uznaniu tego arcydzieła grono kobiet naszych postanowiło złożonemi siłami popiersie to zakupić na Wawelu umieścić w zakończeniu uroczystości sprowadzenia zwłok Adama. Na zbieranie składek otrzymano pozwolenie z Namiestnictwa. Komitet Pań energicznie zabrał się do dzieła, składając zaraz na początek przeszło 600 zlr., z których 400 oddano artyście jako przedpłatę.

Napływające pieniądze, składane w Kasie Oszczędności, wręczone mu zostaną po ukończeniu popiersia w marmurze. Podając poniżej listę ofiarodawców, oraz osób, trudniących się łaskawie zbieraniem składek na ten cel piękny, wzywamy wszystkich, którym sprawa ta leży na sercu, by chociaż małym datkiem przyczynili się do wzrostu funduszu, który oznaczonym został na 15.000 zlr. Drobnemi składkami cel nasz prędko zostanie osiągniętym bez wysiłku z niczyjej strony, a z tem zadowoleniem, jakie daje energia w przeprowadzeniu rzeczy prawdziwie dobrej i doniosłej. Oddając hołd największemu, wieszczowi narodowemu, uczcimy też artystę, któremu udało się tak godnie uwiecznić Adama Mickiewicza dla przyszłych pokoleń.

Upraszamy pisma polskie o ogłoszenie tej odezwy i o przyjmowanie składek z wymienieniem nazwisk ofiarodawców.

Kolektujemy już prenumeratę za drugi rok „Kurjera".

BRACIA TATARZY.

Obrazek społeczny

przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Ciąg dalszy).

Bombiński znowu teraz głowę tracił; już biegł po żonę, coś sobie przypomniał, wrócił do połowy izby, uderzył się ręką w czoło i wybiegł potem.

— Zuziu! — zawołał, wchodząc pomiędzy kobiety, które były bardzo ciekawe, kto taki przyjechał. — Zuziu ubieraj się i wchodź prędko, na miłość Boga prędko! ... Florka, Maryna ... prędko!... Malcia, Klocia, wychodźcie, bo bardzo pilno!

— Cóż się ojcu stało? — zapytała Florcia, trzymając ojca za połę od surduta, — któż to taki przyjechał? Niech nam ojciec powie!

— Mówię wam, szelmy wychodźcie prędzej!... Senatorowicz Bombiński z Warszawy... rozumiecie? ... Wszystko od niego zależy, jak Boga kocham! Znakomity człowiek... To dopiero prawdziwy Bombiński!...

Westchnął tak silnie, jakby powietrze z całej izby wciągnął w płuca, obrucił się trzasnął drzwiami i pobiegł do gościa.

— Dzierżawisz ten majątek, czy twój własny? — zapytał Adolf od ... i, nie czekając odpowiedzi pana Jana, podszedł do fortepianu. Pan Bombiński właśnie odpowiadał, że Kurdwanówek do niego należy, ale gość tak silnie bił palcami w klawisze, że słowa gospodarza zniknęły wśród dźwięków.

— A fe, jakiż to niegodziwy klekot! — zawołał senatorowicz odskakując nagle od fortepianu. A potem mówił: — bardzo być może, iż w tych stronach otrzymam donacyę... Nawet z pewnością. Poszukaj mi też, mój Jasiu, jakiego uczciwego dzierżawcy. Czy mogę liczyć na ciebie?

— O, jak na Zawiszę! ... Ale może czcigodny pan brat każe sobie czemś służyć? Pora dobra napić się wódeczki, przekąsić ...

— Nie ... kochanku! ... Ja jestem człowiek kompletnie bez potrzeb; bardzo nadzwyczajnie mało sypiam ... nie piję. Czy uwierzysz ... ym latem nigdy rok życia nie znam smaku wódki, ani ... każdym względem jestem jak nowonarodzone dziecię ... czystość umysłu w spełnianiu obowiązków ciężkiej

— O, jakież to szczęście dla moich chłopaków, że taki wzór dobrego życia mają przed oczyma!

— A to też, mój Jasiu, oni już bardzo dużo odemnie skorzystali. Co prawda, wziąłem ich krótko, ale z pewną wyrozumiałością, którą człowiekowi natchnąć może jedynie ciepło uczuć rodzinnych, Na ich pochwałę muszę powiedzieć, że są chłopaki zdolne.

— Mój Boże, zawsze to samo do żony mówiłem!.. Jakżem szczęśliwy, że się czcigodny brat poznał na moich synach!

— Już to możesz być pewnym, że będą ogromnie awansowali. Najstarszego... jak go tam nazywacie ... Jacha... w tych dniach przeniosę do wydziału oświecenia, do sekcyi wyznań. Za Janka mógłbym dać głowę, iż w niedługim czasie pod moim kierunkiem wyrobi się na pierwszorzędnego referenta komisji skarbu w sekcji podatkowej. Co się tyczy Jasia, ten, o ile już dziś wnosić mogę, znajdzie sobie karyerę na drodze typlomatycznej; tymczasem pracuje w kancelarji konsula afrykańskiego. No, zdaje mi się że powinieneś być zadowolony z tego, cośmy tam dla synów twoich zrobili?

— Słów wdzięczności nie mam zrówno dla czcigodnego brata, jak i dla dostojnego mego stryja senatora ... Ah, zapomniałem się nawet zapytać, jak też tam zdrowie stryja senatora i dobrodzieja?

— Phi!... Powiem ci w sekrecie, że on teraz nic nie robi; ja muszę wszystko a wszystko za niego odrabiać. Ojciec formalnie zniedołężniał... Jesteśmy tu w rodzinie i nikt nas nie słyszy, więc ci powiem, że mój ojciec się przehulał w młodych latach i teraz skutki na wierzch wychodzą... A prawda, mam tu od niego list do ciebie!

— I, rzekłszy to, senatorowicz wyciągał niedbale list z pugilaresu.

Pan Jan przebiegł oczyma list w którym Kacper Bombiński polecał jego sercu syna swego Adolfa, prosząc dla niego miłości braterską.

— A teraz, kochany Jasiu, — mówił pan Adolf, wyciągając się na krześle i założając jedną nogę na drugą — przystąpmy do rzeczy! Synom twoim do karyery, jaką ich oczekuje, przeszkadza brak niektórych dowodów. Uśmialem się serdecznie z tego, żeś im powyrabiał świadectwa szczepienia ospy, a nie postarałeś się o wzmiankę ich, jako szlachty, w regestra Heroldji Królewstwa Polskiego. Dzisiaj ten jeden tylko dokument jest im potrzebny; inaczej, wszystkie moje usiłowania mogą klapnąć... Powiedz otwarcie, czy możesz na koszta przeprowadzenia sprawy dać pięćset dukatów? Tylko ... widzisz, ja umyślnie po to dniem i nocą ... Warszawy, gdyż od tego zawisła karyera chłopców. Naturalnie, takie rzeczy kosztują ... więcej, ale od czegóż wpływy senatora Bombińskiego?

Pan Jan wytrzeszczył teraz oczy, które mu nieco zbielały po owej ... zycji i zawołał:

— Ależ, Bombinscy szlachta, jak Boga kocham, bardzo dobra szlachta. Proszę popatrzeć na pieczątkę po dziadku jeszcze! W herbie mamy ... mówię wiem, co prawda, jakie, ale rogi!

— Naturalnie, baranie! — odrzekł z wielką powagą Adolf — prawdziwi Bombińscy są ci tylko... Jednakże, mój braciszku. pozwól sobie powiedzieć, że jesteś bardzo naiwny! Jeżeli dokumenty idą do wysokich władz, to nikt ci przecież nie będzie wzywał z pieczątką, tylko musi być porządny referat o sprawie dotyczącej...

— Pięćset dukatów! — bąknął pan Jan, — zkądżebym ja wziął? Chybaby pojechać do stryja kanonika...

— Czasu na to nie mamy! Ty sobie możesz potem wydobyć od kanonika nawet i dwa tysiące, a teraz potrzeba pięćset! Kanonik ma także w tem interes, bo go wyległymujemy odrazu przy takiej sposobności... Eh, co tu mówić? Ciebie, twoich synów, kanonika, mogę baronami zrobić, słowo honoru! Mała zmiana w rogach i koniec. No, jakże?

— Na pięćset dukatów się nie przemogę.

— Więc bądź że szczery z bratem, powiedz, ile możesz mieć w domu gotówki! Przecież ja nie myślę cię nadużywać i wymagać rzeczy niemożliwej, miej ufność do brata!... Nie masz pięciuset, to może się znajdzie czterysta. Do jakiegoś poświęcenia zresztą dla dobra dzieci ojciec jest obowiązany.

Pan Jan pobiegł do żony oboje zgromadzili wszystkie siły, naręcz po wytrząsnął, co miał i pokazało się, że *suma sumarum* może ... ośmnaście dukatów, o czem pan Jan natychmiast doniósł ... martwiąc się, iż nie ma więcej.

— Żebyś miał wyraźny dowód mojego serca i wyrozumiałości, powiem, że na tej sumie poprzestanę, a sprawa jednak nie ... pójdzie tak gładko, jakbyś dał pięćset... Moja w tem głowa! ... Jasiu, niechże poznam panie; bo mi pilno odjeżdżać!

Wystroiły się Bombińszczanki w najparadniejsze stroje ... na powitanie dostojnego gościa. Senatorowicz w kilka ... kobiety i zupełnie ich dobrze serca ujął.

Po jego odjeździe jeden wielki okrzyk uwielbienia ... stkich:

— Jakiż to panicz! Co za wychowanie! Jaki ...

— Bombiński, Bombiński! — powtarzał pan Jan ... tego że mię ta heroldja tak drogo kosztuje!

(Dokończenie nastąpi).

ZAWIADOMIENIE.

...wnych czytelników i odbior... „Echa" w New Yorku, Brooklynie, ...City i okolicy, zawiadamiam, że ...lem się zajmować sprawami ...pisma, a to z powodu nabycia ...era". Upraszam tedy wszystkie ...ności i korespondencje przesy... wprost do redakcji „Echa" w Buf...

Ed. L. Kołakowski.

Polacy w Ameryce.

* W Pittsburgu Józef Sierakowski ...padł na redaktora „Przyjaciela ludu" Zacharewicza, wskutek czego sędzia ...azał go na koszta.

* Na zjeździe księży w South Bend ... Pitass z Buffalo ofiarował znaczną ...mę na założenie seminarjum.

* L. Heilpern, znany dobrze wśród ...olonii New Yorku został uznany win... m kradzieży w pierwszym stopniu.

* Polacy w Detroit krzątają się o... do założenia polskiej szkoły do na... ki języka angielskiego.

* Tow. „Synowie Polski i Litwy" w ...leveland przystępuje do związku.

* W Buffalo oskarzono J. Witko... wiaka o „kradzież z włamaniem". ...a zwolnił go tymczasowo za kau... ...00.

...M. Szarkowski w Minto, N. ..., wynalazł nową maszynę do ...boża (siewnik) i wyjął patent ...wą.

...Toledo Józef Gomulski pro... ...Milbern Wagon Co. o $ 20.000 ...lowania za utratę ręki podczas ...

...Manistec, Mich., Jakób Kalka ...szczęśliwie upadł przy budowie ... na miejscu ducha wyzionął.

...M. Szarkowski z Minto, N. Da... ...wa polaków by przybyli do ...a wiosnę; podobno 500 ro... dostało by pracę u polskich ... i to łatwiejszą niż po mia...

...J. M. Sadowski został człon... ...ów i Cór Polski" w Brookly... ...dopodobnie otworzy oddział ...

...leveland niejaki Koleśko ...strzałami z rewolwer z abił ...ząc się, że ta opuściła go ...

...ony w Milwaukee na ko... ...y polskiej fair dał czystego ...6000.

... Chicagowskie zachwycają ...ośnie śpiewem braci Re... ... z gazet pisze: „bracia ...piewają przedziwnie, ar... ...wspaniale"!

...ago S. Modrzewski propo... ...ć pomnik Kościuszce.

...eusz Wild podniósł w ...ekt budowy związkowego ...Chicago. Rzecz bardzo ... na czasie, szczególnie ...j „Bibljoteki i Muze... ...

...i przygotowuje mapę ... przedrozbiorowych.

...„Echa" p. Kudlicki po... ...z śmieć bratowej An... ...zewskich Barczykow... ...a w Elminarze N. Y. w 27.

CO CZYTAĆ?

...ą rubryką dawać będziemy od ...o czasu spis nowości litera... ...naukowych, celem nie mogąc ...ać się o wszystkiem poprze... ...y na bliższe zaznajomienie ty... ...łami głośniejszemi, lub prze... ...mi dla szerszego koła tutej... ...ytelników. Pragnąc aby czy... ...si zaznajamiali się i nabywali ...kó istotnej wartości, oświad... ...gotowość do udzielania, oce... ...ej książki nam nadesłanej. ...o Redakcja chętnie przyjmie ...obowiązek sprowadzenia żą... ...z czytelników książki.

...zawie ukazało się nowe ta... ...nictwo arcydzieł naszej lite... ...zasługuje bezwarunkowo na ...nie wśród innych tego ro... ...razie wyszły następujące: *...Słowackiego* Mnich w Szwaj... ...ciec zadżumionych, *Kaź...* ...*iego* Wiesław, *Antoniego* ...*iego* Marja, *A...na Mic...* Bajki, A. Plug..., Sroczka i ...*ckiego* Bajki. Autorowie są ... aby zalecać ... dzieła, ...ć tylko, że f... książki ... papier tad... k czy... ...atek ta... ...

To i Owo z Ameryki.

W Grafton Walsh. wkutek śnieżycy i niezmiernego zimna trzecia część zboża nie została wymłóconą i z tego powodu tysiące buszli zostaną zniszczone.

Pewien lekarz amerykański ogłasza, że wstrzykiwanie podskórne chloranu złota, usuwa zupełnie nałóg pijaństwa i zapowiada, że wkrótce na świecie pijaków już nie będzie, oby to prawdą było.

W Milwaukee w szpitalu „Little" sisters of Poor" zmarł Marcin Strantz, liczący 101 lat. Pozostawił 7 dzieci, 44 wnuków, 21 prawnuków i 4 pra prawnuków. Strantz urodził się w Poznańskiem i 4 września 90 r. obchodził złote wesele.

Ministerjum wojny Stanów Z. wydało w ostatnim roku $51 miljonów.

Z powodu wielkich zasp snieżnych prawie w całych północnych Stanach okazały się wilki w pobliżu miast. Codziennie notują wypadki porwania w ja ny dzień ofiar ludzkich przez zgłodniałe te bestje.

Kandydatem republikańskim na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest obrany obecny sekretarz Stanów p. Blaine.

Konwencja demokratyczna przed wyborami odbędzie się w jednem z dwóch miast: New Yorku, lub Milwaukee.

CIEKAWE OBLICZENIE.

Najnowsze obliczenie wykazuje 1.487.000.000 mieszkańców żyjących na gruntach zdatnych do uprawy, oraz 300.000 mieszkańców krain ludowych. Najbardziej zaludnioną częścią świata jest Azja, Bo liczy 850.000.000 dalej następują Europa z 380.000.000. Afryka 127.000.000. Ameryka północna 72.000.000, południowa 36.320.000 i Australja 4.730.000 mieszkańcami. W stosunku do obszaru najgęściej zaludnionym krajem są Chiny—wypada tam 100 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Najbogatszem państwem są Stany Zjednoczone P. A. — majątek wynosi 60 miljardów dolarów Anglia z majątkiem 44 miljardów.

HUMOR I SATYRA.

NAGROBEK.

Tu leży
Pafnucy Niedorajdowski,
który zmarł bezdzietnie.
Nieutulona w żalu żona wraz z drugim mężem i siedmiorgiem dzieci ten pomnik mu stawia.

WSĄDZIE.

Sędzia. Oskarzony jesteś niepoprawny. Przed rokiem został skarany za kradzież 15 dolarów, obecnie znów przyznaje się do kradzieży 10 dolarów.

Adwokat. Proszę sąd o łaskawe uznanie za okoliczność łagodzącą, iż klijent mój w przeciągu roku poprawił się o całe 5 dolarów.

DZIEDZICZNE.

— Mój Kaziu, dla czego masz włosy na głowie takie bujne, a na wardze i brodzie nie?
— To widzisz dziedziczne......
— Jak to dziedziczne?
— Ano, włosy odziedziczyłem po ojcu a bordę i wąsy po matce....

ZGODNY KONKURENT.

— Więc którą z moich córek zaszczyca pan swoim wyborem: starszą, czy młodszą?
— O, panie szanowny, skoro się po...umiemy co do posagu, to wybór có...i dla mnie na żonę zostawiam w z...ności uznaniu pana dobrodzieja.

SPOSÓB.

— Proszę pana, jakby to zrobić, żeby nie zmarznąć, bo palto w płand szapie?
— O na t...est doskonały sposób...
— Jaki...
— Wynaj... ...szkanie w Brazylji.

SZCZYT ...OŁĘSTWA.

Rzecz dzie... ...pewnem nowo założonym ... ...e dramatycznem. Młod... ... o rolę. Reżyser odpowi... ...o pan chcesz zostać artystą ... ...? Ależ z taką wymow... ...an nawet w panto... ...łuchonie-mego.

OBCHÓD LISTOPADOWY W JERSEY CITY.

Jersey City nigdy chyba nie zdobyło się na tak wspaniały obchód, jakim był tegoroczny.

Punkt o godzinie 7-ej wieczorem zebrały się wszystkie towarzystwa w sali pułk. A. Wiśniewskiego „Pod Krakusem" i ztąd wymaszerowały do Newman Hall — 173 Newark ave. Udział w marszu brały: 6 ta Komp. Wol. Pol. Strzelców, Legion Wol. Pol. Krakusów, I-szy Pułk Czerwonych Ułanów, Gwardja św. Jerzego, Tow. Młodzieży Polskiej, Tow. AdamaMickiewicza i Tow. Bosaka Hauke.

Prezydujący delegatów, urządzających obchód, ob. J. A. Nadolski otworzył uroczystość o godz. 8-ej i zaprosił na prezydującego obchodu pułk. A. Wiśniewskiego i na sekretarza ob M. Trzcińskiego.

Przemawiali: ob. J. Goldsl midt, dr. M. Zaręba, Ch. Altenburg i J. A. Nadolski. Deklamacje wypowiedzieli ob. Tobolewski, Suchocki i pani Zientarska. Pan Urbański grał na fortepianie. Wszyscy mówcy wynagrodzeni byli hucznymi oklaskami.

Na wezwanie ob. Nadolskiego, by każdy ofiarował coś na Skarb narodowy — złożono na ręce p.p. Ellenda, Zientarskiego i Rumieńskiego $7 73.

Jak widzimy nie brak u nas dobrych chęci, a jak będzie zgoda, wątpię nie można, że i tu na obcej ziemi potrafimy być dobrymi synami naszej drogiej Ojczyzny Polski.

Wszystkim rodaczkom i rodakom, którzy przyjęli udział w uroczystości zasyłam serdeczne „Bóg zapłać".

M. W. Trzciński,
Sekretarz Obchodu.

Gazetka.

Notatki z New Yorku.

Uczcie dzieci po polsku!

Dziś o godz. 8 ej wieczorem odbę... się obchód żałobny, dla uczczenia ... zmarłego w fortecy peters- ... Ludwika Waryńskiego. Przy- ... ży, że tutejsi towarzysze ... zdobyli się na prawdziwie ... polskich stosunkach pro-

...wski jeszcze kon...rtuje wNew ...ym razem w M... Sqzare ... Zachwytom niem...ca.

...większej i najsłynnie... or- Ne. Yorku, pozostającej pod ... Damroscha — pierwszym ...em jest Polak August Brodzki.

„K...bie i Herschman" zajmu ... sprzedażą kart okrętowych ...ą z najuczciwszych w New- ... Wobec ciągłych nadużyć i ...tw tutejszych „bankierów" po- ... rodakom szczerze tych panów.

... Byczyńska zakupiła lotę w ...chmond i wybuduje tego roku ... dom ze storami. W miejsco- ... zamieszkuje sporo polaków, ...s nie ma jeszcze polskiego byzn...

Zwracamy uwagę na ogłoszenie aptekarza Zangena i na nowo otworzony instytut leczniczy. Pierwszorzędni lekarze udzielają pomocy bezpłatuie. Naturalnie rozmówić się można po polsku.

Kalendarz Marjański na 1892 rok kosztuje tylko 25 centów. Nabyć go można w redakcji „Kurjera".

Pan L. Opid nabył u nas akcję „Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie." Jako premjum otrzymał piękny obraz: „Bitwa pod Grochowem."

Na obchodzie dzisiejszym przemawiać będą po polsku Dr. Greenberg i ob. W...zykowski. Pan Majzel deklamować będzie, a Pierwsze tow. śpiewu z Brooklynu wypełni kilka numerów.

Pan Szmigiel robi wyborne interesa. Zawsze pełno gości. Kilka towarzystw przenosi swoje posiedzenia do p. Szmygla.

Młody polak p. Antoni Szufa na zaręczynach swoich złożył ofiarę na „Skarb narodowy". Za przykładem narzeczonego poszli goście i Skarb zyskał do ...ów

Posi... ...ubu Polskiego" odbędzie... ...dzinie 7-ci wiecz. w ... ...j" pod Nr. 15 Ri...

... daje przed- ...lwestra. Jak ...jeszcze nowe, ...ch sił ama-

Notatki z Brooklyna.

Polacy w Brooklynie ogromnie zdumnieli od obchodu. Pomimo opozycji takich obywateli, jak p. Sznura wszystkie towarzystwa przybyły w komplecie.

Posiedzenie tow Budowniczo-Pożyczkowego im. K. Puławskiego odbędzie się jutro przy 3 Ave. róg 21 ulicy w salonie p. J Zywerta (tego co robi dobre byznesa na polakach, a ogłaszać się nie lubi).

Od poniedziałku — trupa naszej rodaczki p. Modrzejewskiej daje przedstawienia w Brooklynie.

Panu Józefowi Nowak powodzi się w nowym salonie bardzo dobrze. Większa część towarzystw przenosi się do pana Józefa.

Dla wiadomości tych, których obchodzić może — donosimy jeszcze raz, że pan Bentzig nigdy nie był właścicielem salonu, zajętego obecnie przez pana Nowaka!

Na poniedziałkowych zebraniach Tow. śpiewu bawią się wyśmienicie; członków czynnych w tow. 30-tu.

Szesnastoletnia dziewczyna Katarzyna, które przed niedawnym czasem miała zaginąć w podróży z New Yorku do Pittsburgu, służy podobno u p. X. w Brooklynie przy 8-mej ulicy.

Notatki z Jersey City.

Szykujcie dolary!

W bieżącym jeszcze tygodniu kolektor „Kurjera" odwiedzi wszystkich (ale to bez wyjątku) naszych prenumeratorów. Kto nie zapłaci — „Kurjera" więcej nie otrzyma. Szykujcie więc dolary!

Obchód udał się doskonale. Publiczności wiele, a program uroczystości ułożony był prawdziwie wspaniale.

Czytaliśmy ciekawy list ks. Michnowskiego z 1890 roku wymyślający, jak zwykle, na jednego ze swych parafian i odsądzający go od wszystkiego. Najciekawszem jest to, że „zwymyślany" przed rokiem, dziś został na żądanie księdza trustesem kościoła.

Ks. Michnowski nie uważał za właściwe urządzić obchodu w kościele. Podobno jedynym powodem tego, że wśród poległych w powstaniu nie można obecnie robić kolekty. A śpiewać darmo boli gardło!

Pan Nadolski robi znakomite interesa na szyfkartach, bo też znają go wszyscy i śmiało powierzają mu pieniądze.

Panowie Bullman, Betlejewski i Cywinski stracili przez nas 599.400 dolarów! Zamiast 600 dolarów, zecer nasz —- przypuszczając, że w Ameryce zera nic nie znaczą dodał trzy zera—i wyszło sześć kroć. Drobnostkę tę, postaramy się osobiście wynagrodzić.!

Posiedzenie w sprawie biskupa polskiego odbędzie się jutro w hali pułk. Wiśniewskiego „pod Krakusem" — 320 Warren ulica.

Notatki z Newarku.

Obchód tegoroczny odbył się w sali u p. Jachelskiego.

Na przyjęcie gości obchodowych p. Jachelski udekorował pięknie salę.

Prezydentem obchodu był wiel. ks. Klawiter.

Mowę ks. Klawitera wciąż przerywano oklaskami. Piękną deklemacji wypowiedział ob. Konopinski.

W czwartek Gwardja p. Ombacha urządziła dla swych członków wycieczkę. Przy dzwiękach orkiestry udano się do Paterson.

Na wycieczce „Gwardji" strzelano do celu, najlepsi otrzymali prezenta, ofiarowane przez prezesa Gwardji ob. Ombacha. Najlepszymi strzelcami są: ob Nowak i Kucharski.

Wszyscy czlonkowie Gwardji Ombacha postanowili nosić jednakowe laski, jednakie kapelusze i białe rękawiczki.

Major miasta przyjmował Gwardję Ombacha w City Hall a w dowód swej życzliwości przybyl na wycieczkę.

Tow. Św. Jana ma zamiar przystąpić do Związku N. P.

Imieniny p. Ombacha odbyły się przy przepełnionej sali. Solenizanta obsypano kwiatami. Tow. „Lutnia" wystąpiło w komplecie. Pan Ombach ofiarował odznaki Lutni pani Wł Wło...

Notatki ze Staten Island.

W Port Richmond, odbędzie się w wieczór Sylwestra pierwszy po'ski bal.

Ob. Fr. Podliński był dwukrotnie aresztowany za zbyt gorąco okazywane afekta płci pięknej.

Fr. Koźmiński otwiera polski Bourding Hause, wielu bowiem rodaków zmuszonych tu jest szukać mieszkań wśród obcych.

Zmarł tu w rowie przy drodze polak Michał Lejnosc. Przyczyną nałóg do pijaństwa.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu towarzystwu „Ogniwo Braci Polskich" dziękuję serdecznie za pomoc okazaną mi przy chowaniu zwłok męża mego, św. p. Piotra Nagórniewicza, jak również za wypłacone mi pieniądze.

Z szacunkiem
wdowa Nagórniewicz.